

## Jan Kochanowski - Tren VII

Nieszczęsne ochędóstwo, żałosne ubiory  
Mojej namilszej cory!  
Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie,  
Żalu mi przydajecie?  
Już ona członeczków swych wami nie odzieje -  
Nie masz, nie masz nadzieje!  
Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany...  
Już letniczek pisany  
I uploteczki wniwecz, i paski złożone,  
Matczyne dary płone.  
Nie do takiej łożnice, moja dziewczko droga,  
Miała cię mać uboga  
Doprowadzić! Nie takąć dać obiecować  
Wyprawę, jakąć dała!  
Gieźteczkoć tylko dała a lichą tkaneczkę;  
Ojciec ziemie brełeczkę  
W główki włożył. - Niestetyż, i posag, i ona  
W jednej skrzynce zamkniona!